

W pogotowiu zostają najtwardsi

data aktualizacji: 2021.04.15 autor: Joanna Kielak



Bogusława Wolska, pielęgniarka, ratowniczką medyczną w zawodzie pracuje od ponad 25 lat. Dziś koordynuje pracę sześciu zespołów wyjazdowego ratownictwa medycznego, zespołów wymazowych i transportujących pacjentów z COVID-19. - Po roku przyzwyczailiśmy się już do ciągłej pracy w kombinezonach ochronnych - mówi.

- Gdy po szkole zaczęłam pracę na bloku w szpitalu wykonywano bardzo dużo operacji m.in. ortopedycznych. Zdarzały się też trepanacje czaszek.

Wspomina pracę po 12 godzin przy stole operacyjnych. Przebierała się i szła do kolejnego zabiegu.

- Lubię adrenalinę, a na bloku się działo - przekonuje. - Już na stażach sprawdziłam się właśnie na bloku operacyjnym. Z całej pracy pielęgniarskiej ta spodobała mi się najbardziej.

Dwanaście lat temu zaczęła pracę w karetce specjalistycznej.

- Ratownictwo to moja prawdziwa pasja - zapewnia.

Od trzech lat pracuje w Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego. Jest koordynatorką zespołów wyjazdowych ratownictwa medycznego w rejonach Skierniewice-Rawa Mazowiecka.

Zajęta przygotowaniem grafików dla 10 zespołów, wypełnianiem zamówień, pisaniem sprawozdań nie zrezygnowała z pracy w karetce. Wciąż ma etat w rawskim pogotowiu, wyjeżdża do wezwań.

- Gdy Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego dostała propozycję utworzenia zespołów wymazowych i zespołów transportowych dla pacjentów covidowych musieliśmy przeorganizować się praktycznie z dnia na dzień - mówi Bogusława Wolska. - Najpierw zorganizowaliśmy punkt wymazowy w Skierniewicach, nieco później w Rawie Mazowieckiej.

Wiosną ubiegłego roku ratownicy medyczni stanęli przed wyzwaniem. To oni byli „na pierwszej linii frontu”.

- Do wszystkich wezwań jeździmy w wielorazowych kombinezonach, które można prać - mówi ratowniczką. - Do pacjentów, u których już w wezwaniu była informacja o zakażeniu jeździmy w kombinezonach jednorazowych, które utylizujemy natychmiast po zakończeniu wizyty. W pierwszych miesiącach, gdy w województwie były dwa oddziały covidowe - w tych kombinezonach, maskach, przyłbicach byliśmy kilka godzin non stop, bo woziliśmy pacjenta od szpitala do szpitala szukając dla niego miejsca.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38414-w-pogotowiu-zostaja-najtwardsi>